

słońce jak żółta piłka

spadało pod moje nogi

gdy szłam obok ciebie

syta prostym szczęściem

z dłońmi zaplecionymi

w ciasny warkocz uścisku

podnosiłam wysoko oczy

aby pamiętać tę chwilę doskonale

a chmury gnały nad nami

na złamanie błękitu

nawet wiatr nie odważył się

zabrać głosu

poszłam z tobą

w grudniowy zwykły dzień

co nagle zapachniał wiosną

uspokojona dotykiem

twoich ust

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.